

GŁOS RĄDOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

LXK II (V)

PONIEDZIAŁEK 2 MAJA 1949 ROKU

Nr 119 (1493)

Manifestacja światowych sił pokoju w dniu 1 Maja

Zewsząd napłynęły wiadomości, świadczące o tym, że tegoroczne Święto Pierwszomajowe było powszechną manifestacją sił pokoju. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej obchodzą dzień 1 Maja pod znakiem coraz to większych sukcesów w dziedzinie odbudowy i wszechstronnego rozwoju swego życia. Masy pracujące Zachodu

zademonstrowały ze swej strony wolę obrony pokoju i walki o swe prawa. W wielu krajach Święto Pierwszomajowe minęło w ogniu ostrej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W Chinach 1 Maja był zarazem dniem uczczenia wspólnych zwycięstw ludu. Wszędzie odbyły się manifestacje solidarności klasy robotniczej.

350 tysięcy mieszkańców Warszawy

demonstruje gotowość zdecydowanej walki o pokój i postęp

Uczestnicy wiecu pierwszomajowego entuzjastycznie witają Prezydenta RP — tow. Bolesława Bierutę

Wspaniała pokaz mocy obronnej Polski Ludowej

Spontaniczne owacje na cześć odrodzonego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP) — Centralny wiec pierwszomajowy odbył się w Warszawie na Placu Zwycięstwa.

Nad nieprzeliczonym morzem głów ponad 350 tys. tłum — sztandary proporce, transparenty.

Przed trybuną, ustawioną obok Pomnika Nieznanego Żołnierza — sztandar KC PZPR i sztandar narodowy, oraz sztandary KCZZ, SL, PSL, SD, i SP. Nieco dalej niezliczone szpaler czerwonych, rozwinętych na wietrze „wiedenek”.

Z głośników, rozmieszczonych na Placu Zwycięstwa i po całym mieście, płyną radosne, mocne dźwięki marszów i pieśni robotniczych.

Przybycie przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Polski tow. Bolesława Bierutę, w otoczeniu członków Rady Państwa, Sejmu i Rządu, wywołuje spontaniczny wybuch entuzjazmu. Tłumy skandują: „Bierut... Bierut...”.

Wbijają się okrzyki na cześć Bolesława Bierutę, premiera Cyrankiewicza, marszałka Polski Zymierskiego i odrodzonego Wojska Polskiego.

Serdecznie witani przyrywają na trybunę członkowie KC Francuskiej Komunistycznej Partii: prezes Zw. Górników we Francji, Le Coeur i Marcel Pool, powracający z Kongresu Pokoju w Paryżu słynny literat ukraiński Korniejczuk, wraz z Wandą Wasiliewską, członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Voldicka, przedstawiciel republikańskiej Hiszpanii — Rasola przewodniczący amerykańskiego Komitetu Słowian, a za-

razem przedstawiciel amerykańskich związków zawodowych — Leon Krzycki, przedstawiciel związków zawodowych Węgier — Ferenc Petrak, Bułgarii — Nikolas Klissarow, Rumunii — Estreicher, Finlandii — Veikkoalonen i inni, zajmują również miejsca na trybunie przepasani czerwonymi szarfami przewodnicy, racjonalizatorzy pracy budownictwa, przemysłu, zakładów usługowych w stolicy i inni.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego i Międzynarodówki.

Wice zagaja krótko przewodniczący warszawskiej Rady Związków Zawodowych — Siwczynski i prosi o zabranie głosu sekretarza KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza.

Mocne słowa mówcy padają w zasłuchany tłum, zgromadzony na Placu Zwycięstwa, na Placu Grzybowskim, i Żelaznej Bramy i na wszystkich przyległych ulicach. Kończący przemówienie okrzyk na cześć Polski Ludowej, Związku Radzieckiego, Generałissimusa Stalina, krajów demokracji ludowej i wszystkich sił ludowych wywołuje potężną manifestację na rzecz światowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Następnie przemawiali: w imieniu Stronnictw Ludowych — wiceprezes NKW SL — min. Podedworny, w imieniu KC SD — wicemarszałek Sejmu Barikowski, przedstawiciel młodzieży, przewodniczący ZMP — Janusz Zarzycki, w imieniu górników francuskich członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Le Coeur.

Przemówienie tow. Le Coeur'a przedstawiciela KP Francji

Burliwym oklaskami powitano wchodzącego na trybunę przedstawiciela Francuskiej Partii Komunistycznej — tow. Le Coeur'a.

Tow. Le Coeur, w wygłoszonym przemówieniu powiedział:

W dniu 1 Maja pozdrawiam z radością, w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej bohaterki naród polski.

Cały lud polski bierze czynny udział w odbudowie zniszczonego kraju. Szczególnie godny podziwu jest wasz wysiłek w odbudowie Stolicy. Wszędzie zresztą wskaźniki waszej produkcji rosną nieustannie.

Podczas, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej pracują na rzecz pokoju, bandyci imperialistyczni, na czele których znajdują się imperialiści amerykańscy, nie wzdrażają się przed przygotowaniem nowej wojny. Wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — wojny, której sprzymierzeńcami byłoby Niemcy Zachodnie, Niemcy, którzy mordowali tu w Warszawie, w Oświęcimiu i w setkach obozów.

Lud francuski potwierdził dobitnie, że solidaryzuje się z oświadczeniem Maurice Tho-

Ale pokój nie przyjdzie sam, o pokój musimy walczyć. Ta walka o pokój jest walką francuskiej klasy robotniczej, a w szczególności walką górników. Górnicy francuscy prowadzili w ciągu 8 tygodni ciężką walkę strajkową, w czasie której Polacy, pracujący we Francji, znaleźli się w pierwszych szeregach. Obecny rząd francuski, pełnomocnik amerykańskich interesów na Francję, rzucił przeciwko górnikom wszystkie swoje siły.

Samoloty, czołgi i samochody pancerne były konieczne, ażeby złamać bohaterki strajk górników.

Chcę tutaj podziękować robotnikom Związku Radzieckiego, robotnikom Polski i innych krajów za ich wspaniałą poryw solidarności, który wyraził się w przekazaniu górnikom Francji dziesiątków milionów franków, co przyczyniło się do podtrzymania niezłomnego ducha bojowego górników francuskich.

MOSKWA, (PAP). — Tegoroczny obchód 1 Maja w Moskwie, defilada na Placu Czerwonym i olbrzymie demonstracje ludności stolicy przekształciły się we wspaniałą manifestację potęgi Z. S. R. R. i zdecydowanej przewagi obozu pokoju i postępu nad siłami reakcji imperialistycznej, nad kowaniami podlegaczy wojennych. Była to wspaniała demonstracja zwycięstwa budowniczych komunizmu, pełna pogody i radości, pełna zdecydowania doprowadzenia do końca wielkiego dzieła Lenina — Stalina, przeniknięta duchem braterstwa z krajami demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata, walczącymi w obronie pokoju, o zwycięstwo sił demokracji i socjalizmu.

Przy pięknej wiosennej po-

godzie od wczesnych godzin rannych, na odświętnie udekorowanych ulicach, przylegających do Placu Czerwonego — gromadziły się wojska garnizonu moskiewskiego i olbrzymie kolumny uczestników pochodu, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów. Gmach Prezydium Rady Ministrów tonął w czerwieni. Wśród herbów 16 Republik widniały wielkie portrety wodzów komunizmu — Lenina i Stalina.

Na tle czerwieni hasła KC WKP(b): „Niech żyje 1 Maja — dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących całego świata — dzień braterstwa robotników wszystkich krajów”.

Przed gmachem w czworoboku oddziały wojskowe, na trybunach po obu stronach mauzoleum Lenina — przed

stawiciele radzieckich organizacji społecznych, stachanowcy, działacze nauki, kultury i sztuki, generalicja, delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości majowe, w tym delegacja polskiego ruchu zawodowego z tow. Burskim na czele, oraz delegacje polskich literatów i dziennikarzy.

Na trybunach obecni są akredytowani w Moskwie dyplomaci, w tym ambasador R. P. w Moskwie — Naszkowski.

O GODZ. 10-ej SPOJRZENIA WSZYSTKICH ZWRÓĆCIE SIĘ KU MAUZOLEUM. W SZARYM LETNIM PŁASZCZU WOJSKOWYM, Z TWARZĄ ROZJAŚNIONĄ SERDECZNYM UŚMIECHEM, POZDRAWIAJĄC TŁUMY WYSOKO PODNIEŚIONĄ REKĄ, ZJAWIŁ SIĘ WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO I MAS PRACUJĄ-

czy bardziej wzięci solidarności międzynarodowej, aby wygrać walkę o pokój.

Niech żyje solidarność międzynarodowa w walce o pokój!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i francuskiego!

Wszystkie przemówienia przyjmowane są burliwymi oklaskami. Tłumy mocno podejmują wznoszone przez mówców na zakończenie przemówień okrzyki.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Demonstracja potęgi ZSRR

Ponad milion mieszkańców Moskwy w pochodzie 1-Majowym

Defilada niezwycięzonej Armii Radzieckiej — Pokaz nowego typu samolotów odrzutowych

godzie od wczesnych godzin rannych, na odświętnie udekorowanych ulicach, przylegających do Placu Czerwonego — gromadziły się wojska garnizonu moskiewskiego i olbrzymie kolumny uczestników pochodu, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów. Gmach Prezydium Rady Ministrów tonął w czerwieni. Wśród herbów 16 Republik widniały wielkie portrety wodzów komunizmu — Lenina i Stalina. Na tle czerwieni hasła KC WKP(b): „Niech żyje 1 Maja — dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących całego świata — dzień braterstwa robotników wszystkich krajów”.

Przed gmachem w czworoboku oddziały wojskowe, na trybunach po obu stronach mauzoleum Lenina — przed

stawiciele radzieckich organizacji społecznych, stachanowcy, działacze nauki, kultury i sztuki, generalicja, delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości majowe, w tym delegacja polskiego ruchu zawodowego z tow. Burskim na czele, oraz delegacje polskich literatów i dziennikarzy.

Na trybunach obecni są akredytowani w Moskwie dyplomaci, w tym ambasador R. P. w Moskwie — Naszkowski.

O GODZ. 10-ej SPOJRZENIA WSZYSTKICH ZWRÓĆCIE SIĘ KU MAUZOLEUM. W SZARYM LETNIM PŁASZCZU WOJSKOWYM, Z TWARZĄ ROZJAŚNIONĄ SERDECZNYM UŚMIECHEM, POZDRAWIAJĄC TŁUMY WYSOKO PODNIEŚIONĄ REKĄ, ZJAWIŁ SIĘ WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO I MAS PRACUJĄ-

cych całego świata — STALIN, w towarzystwie członków Biura Politycznego KC WKP(b) i przedstawicieli władz państwowych.

Minister Sił Zbrojnych ZSRR, Marszałek Wasilewski odebrał raport od dowódcy defilady, Marszałka Mierceckowa, po czym obaj przejechali przed oddziałami wojskowymi, witani potężnym hurra!

Następnie Marszałek Wasilewski wszedł na trybunę Mauzoleum, skąd wygłosił przemówienie. Mówił o ogromnym zwycięstwie społeczeństwa radzieckiego, osiągniętym w walce o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki, o sukcesach na odcinkach przemysłu, rolnictwa i kultury, o rosnącej sprawności potężnych sił zbrojnych ZSRR.

Przechodząc do oceny sytuacji międzynarodowej, Marszałek stwierdził, że zawarcie paktu północnoatlantyckiego jest dowodem, że koła rządzące USA otwierają się na rozprawienie nowej awantury wojennej. Nie ulega kwestii — podkreślił on — że ostrze tego paktu skierowane jest przeciwko ZSRR i krajom demokra-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Manifestacja, jakiej Łódź jeszcze nie widziała

Ponad 300 tysięcy mieszkańców miasta brało udział w imponującym pochodzie

Mimo dość niepewnej pogody, wrożącej raczej deszcz, niż słońce, — cała Łódź robotnicza wyległa wczoraj na ulice miasta. Już od świtu do miejsc dzielnicowych zbiórki ciągnęły liczne grupy robotników i młodzieży szkolnej, studenci, nauczycielstwo, pracownicy umysłowi, pracownicy nauki i sztuki, długie szeregi mężczyzn, kobiet i dzieci z orkiestrami na czele.

WSPANIAŁY WIEC NA PLACU ZWYCIĘSTWA

Godzina 9 rano, Plac Zwycięstwa, największy plac w Łodzi, jest szalenie zapelniony tłumem ludzi. Również na przyległych ulicach biwakują później przybyłe oddziały.

Na trybunę wchodzi przewodniczący Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego tow. Władysław, który udziela



głosu zastępcy członka Biura Politycznego i członkowi KC PZPR i wiceministrowi Obrony Narodowej tow. Ochabowi. — W imieniu Komitetu Cen-

1 Maja w warunkach pełnej jedności klasy robotniczej, po raz pierwszy w naszym pochodzie biorą udział oddziały Wojska Polskiego. Z tej jedności klasy robotniczej i jedności Wojska z masami pracującymi płynie nasza siła i pewność zwycięstwa.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Ochab przypomina heroiczne boje proletariatu łódzkiego — maj roku 1892, roku 1905, lata pierwszej beselerowskiej okupacji niemieckiej, lata 1919, 1928, 1933 i 1936 i krwawe lata okupacji hitlerowskiej.

— Nasi ofiarni i bojowi poprzednicy umierał z wiarą, że my zrealizujemy ich marzenia. I my je zrealizujemy, — zbudujemy jeszcze za życia naszego pokolenia ustrój socjalistyczny w Polsce.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej)

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów i brycznych i redaktorów gazetki ściennych

Dnia 2 maja o godzinie 17-ej w lokalu Ośrodka Szkoleniowego, Południowa 65 odbędzie się Akademia 1-szo Majowa, na którą złożyć się:

1. Część oficjalna. 2. Część Artystyczna. 3. Zabawa taneczna.

Słuchacze, którzy nie odebrali zaproszeń, proszeni są o odbiór tychże w Redacji „Głosu Robotniczego”, Piotrkowska 86 w dziale korespondencji fabrycznej, w niedzielę o godzinie 15-iej.

Manifestacja pierwszomajowa w Warszawie

Imponujący pochód

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na trybunie honorowej, ustawionej na wprost wylotu ul. Złotej, zajmują miejsce Prezydent Bierut, członkowie Rady Państwa Zambrowski, Szwalbe i Barcikowski, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy Zawadzki i Korzycki, marszałek Polski Zymierski, ministrowie: Wojski, Radkiewicz, Świątkowski, Dąb — Kociot i Rabanowski, wiceministrowie: Berman, Popławski, Jaroszewicz, Remkowski, i Balicki, oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Wierzbowski.

W loży dyplomatycznej zasiadają ambasadorowie: Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, polskowie: Finlandii, Brazylii, Iranu, Izraela, Węgier, Szwajcarii, Szwecji i Albanii, przedstawiciel polityczny Austrii, oraz chargés d'affaires: Rumunii, Egiptu i Hiszpanii.

Obecni byli również attachés wojskowi: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Francji.

Pochód 1-Majowy otworzył przemarsz organizacji młodzieżowych, który trwał blisko 2 godziny. Z perspektywy trybuny widać zbliżający się las chorągwi Związku Młodzieży Polskiej, rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, niech żyją przywódcy narodu polskiego”. Na czele kroczą młodzi górnicy w tradycyjnych strojach, za nimi zaś młodzieży przodownicy pracy, skandujący miarowo nazwisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pochodzie niesione są transparenty, mówiące o aktu alynych zadaniach i zobowiązaniach młodzieży polskiej. Wiele z nich mówi o wspólnocie ideałów z całą młodzieżą polską Związku Harcerstwa Polskiego, który w tegorocznym pochodzie 1-Majowym bierze po raz pierwszy tak liczny udział.

Szeroką ławą, trzymając się za ręce, idzie pospół młodzież ze „Służby Polsce”, ZMP i ZHP, skandując głośno słowo „Pokój”, o którego ugruntuowanie walczą dziś cała postępowo ludzkość.

Młodzież polska niesie w pochodzie portrety przywódców demokratycznych mas ludowych całego świata i wiele języczne napisy, domagające się utrzymania pokoju.

Huczne owacje witają marszerujących zwartym szeregiem uczniów szkół kadeczkich.

Liczne formacje „Służby Polsce” wywołują huragan oklasków na trybunach oficjalnych i wśród tłumów społeczeństwa warszawskiego, przyglądającego się pochodowi.

Powszechną wesołość wywołują plakaty i zmontowane na samochodach inscenizacje, przedstawiające w satyrycznym sposobie kłopoty imperialistów amerykańskich, oraz ich poolepczników.

Po przemarszu młodzieży, zaprezentowały swą teatralną klub sportowy.

Dalej szli: partie polityczne, i związki zawodowe, kilkunastuosobowa grupa Polaków z Ameryki, kolejarze, tramwajarze, robotnicy stoczni polskich, pracownicy kultury i sztuki, artyści, muzycy, plastycy i pracownicy służby zdrowia.

Zaledwie przebrzmiały owacje, jakimi publiczność przyjął robotników budowlanych — twórców trasy W — Z, a roz

legają się już oklaski na cześć b. więźniów politycznych, na czele których maszerują Oświęcimscy w więziennych pasiakach.

Wzniesione do góry egzemplarze „Historii WKP(b)” demonstrowali w pochodzie uczestnicy warszawskiej szkoły partyjnej PZPR.

Ciągnie wielotysięczna rzesza chłopów powiatów woj. warszawskiego. Na dłuższy przeciąg czasu zaroilo się na trasie pochodu od zielonych sztandarów SL i PSL.

Nie było końca padającym z pochodu okrzykom na cześć sojuszu robotniczo — chłopskiego i łączności miasta ze wsią.

Z kolei maszerują: przedstawicielki Ligi Kobiet, pracownicy Mln. Oświaty i Rolnictwa, — majatki państwowe obrazowo przedstawiają na samochodach swe osiągnięcia, — przemarszowi pracowników Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej towarzyszą okrzyki na cześć sojuszu robotniczo — chłopskiego. Dalej idą dziennikarze, nauczyciele, filmowcy i inni.

Z ODDALI SŁYCHAĆ WZMAGAJĄCE SIĘ OKRZYKI ROZENTUZJAZMOWANEJ PUBLICZNOŚCI. TO IDZIE WOJSKO, PO RAZ PIERWSZY ZBROJNE RAMIĘ PAŃSTWA LUDOWEGO BIERZE UDZIAŁ W POCZODZIE 1-MAJOWYM.

Defiladę wojskową prowadzi II-gi wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski. Publiczność wznosi bez przerwy okrzyki na cześć demokratycznego Wojska Polskiego.

GEN. POPLAWSKI ZBLIŻA SIĘ DO TRYBUNY I SKŁADA MELDUNEK PREZYDENTOWI RP.

DEFILADA WOJSKOWA ROZPOCZĘTA.

Osemkami idą podchorążowie z bagnietami na broni. Tu my publiczności z zapartym techem śledzą ten niezapomniany przemarsz; wspaniały, sprężysty, równy krok budzi ogólny podziw. Podchorążowie skandują jak jeden mąż okrzyki NA CZEŚĆ PREZYDENTA BIERUTA, ARMII RADZIECKIEJ I JEJ WODZA GENERALISSIMUSA STALINA.

Kompania za kompanią przechodzą podchorążowie wszystkich rodzajów broni: strzelcy, flizylerzy z automatycznymi pistoletami na piersiach, artylerzyści, czolgiści itd. Idą przyszlifowani oficerowie.

Jeszcze nie przeminęły wrażenia, jakie pozostawił przemarsz podchorążych, gdy zbliżają się SAMOCHODY WODZÓW I-EJ DYWIZJI.

Pojawienie się Kościuszkowców daje hasło do ogólnej dźwiękowej owacji na cześć żołnierzy Dywizji, która zapoczątkowała pod Lenino marsz ku wolności.

Zakończeniem przemarszu pchnoty była DEFILADA JE DNOSTEK WOJSK OCHRONY POGRANICZA oraz dwu kompanii Milicji Obywatelskiej, które poddawano serdecznie jako „strażnika interesów mas pracujących”.

Defilują następnie na samochodach oddziały zmotoryzowanej piechoty.

Za piechotą — saperzy. Na ciężarówkach — łodzie i pontony, wewnątrz łodzi — wyprężeni żołnierze z wiosłami, dalej nowy rodzaj nowoczesnej broni — moździerz, ciągnięte przez samochody z obsługi.

Moździerz ustąpiły miejsca ARTYLERII. Cicho suną baterie za bateriami: wygodne, lekkie ciężarówki dla obsługi, a za nimi działa na ogumionych kołach. Przechodzą kolejno działa przeciwzołgowe różnych kalibrów, jednostki artylerii lekkiej i ciężkiej. Ogólne zainteresowanie budzą działa przeciwzołgowe, z których każde ma wymalowane białą farbą znaki, świadczące o ilości zniszczonych niemieckich czołgów, punktów ogniowych i bunkrów.

W TEJ PIERWSZEJ DEFILADZIE WOJSKOWEJ, W RAMACH POCZODU 1-MAJOWEGO BIORA RÓWNIEM UDZIAŁ SŁYNNY „KATIU-SZE” — POSTRACH HITLE-

ROWSKICH ARMII.

Bezpośrednio za „Katuszami” potężne gasienicowe ciągniki z ciężkimi działami, a następnie wśród huk motorów przeszły ciężkie czołgi.

Zamknięciem tego niezapomnianego pokazu mocy obronnej Polski Ludowej były potężne działa samobieżne.

Godzina 18.45. Dwie orkiestry Wojska Polskiego, które

przygrywały uczestnikom pochodu i defilady od blisko 7 godzin, odmaszerowały, zęgną długotrwałymi oklaskami.

1-Majowy pochód w Warszawie — zakończony.

Potężne manifestacje w całym kraju

300 tysięcy demonstrantów w Katowicach, po 200 tys. we Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie

KATOWICE
Katowice (PAP). 300 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW KATOWIC ŚWIĘCIŁO 1-SZY MAJA.

Około 300-tysięczna rzesza manifestujących deklarowała swą wolę walki o pokój i budowy socjalizmu.

Na trybunie zajęli miejsca m. in. gen. Włódk, członek Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciel ministra Obrony Narodowej gen. Melenas i wojewoda śląsko — dąbrowski inż. Jaszczuk. Na specjalnie wzniesionej trybunie zajęło

miejsca 500 czołowych przodowników pracy województwa śląsko — dąbrowskiego.

Wśród niekończących się szeregów defilujących maszerowali robotnicy fabryk, hut i kopalni Śląska, przedstawiając w czasie pochodu swe osiągnięcia produkcyjne, świadczące o wspaniałym i świadomym wysiłku klasy robotniczej dla dobra całego społeczeństwa.

Potężną manifestację uczuć społeczeństwa śląsko — dąbrowskiego zakończyła pełna powagi i siły defilada wojskowa.

WROCLAW
Wrocław (PAP). 200 TYSIĘCY WROCLAWIAN UCZCIŁO ŚWIĘTO ROBOTNIKÓW.

W dniu 1 Maja przez miasto udekorowane flagami czerwonymi i biało-czerwonymi, transparentami i portretami ojców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej ciągnęły od rana tłumy robotników, młodzieży, inteligencji pracującej, oraz chłopów z okolicznych wsi, zdążając na Plac Grunwaldzki, na którym odbył się wielki wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyło około 200 tysięcy osób. Po zagajeniu wiecu przez posła tow. Logę-Sowińskiego, przemówienia wygłosili: członek KC PZPR tow. Jędrzychowski, min. Dybowski i członek ZG ZMP tow. Kędzierski.

POZNAŃ

POZNAŃ (PAP) — Olbrzymi Plac Wolności w Poznaniu i wszystkie okoliczne ulice zajęły PONAD 200-TYSIĘCZNY TŁUM. Nad morzem głosem łopoczą czerwone i zielone sztandary, widnieją transparenty i portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, przywódców partii robotniczych Europy i Chin, oraz czołowych przodowników pracy.

W czasie wiecu przemawiali: członek KC PZPR pos. Zenon Nowak, przedstawiciel Stronnictwa Ludowych — min. Szymanowski, delegaci KC SD ob. Chojński i ZMP tow. Wróblewski.

Raz po raz tłumy wznosiły okrzyki na cześć obrodców pokoju światowego i jego ostoi Związku Radzieckiego.

KRAKÓW

KRAKÓW (PAP) — Rozległe Błonie krakowskie stały się miejscem potężnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwa krakowskiego.

Po przemówieniu przedstawiciela KC PZPR min. Bapackiego z ust 200-tysięcznego tłumy padły okrzyki: „Pokój, pokój, demokratyczny pokój”. Okrzyk ten 100 gigantofonów rozniósł do najdalszych zakątków miasta.

Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele Stronnictwa Ludowych: zastępca sekretarza naczelnego NKW PSL ob. Szayer, KC SD ob. Gaby i ZMP tow. Jabłoński.

Treścią przemówień była walka o pokój w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i dalszy marsz do socjalizmu.

W województwie łódzkim

400 tysięcy robotników i chłopów

wzięło udział w manifestacji

Na terenie całego województwa łódzkiego w miastach i wsiach odbyły się wielkie manifestacje pierwszomajowe, w których wzięło udział ogółem ponad 400 tysięcy robotników, chłopów i młodzieży. Wszędzie wiece i demonstracje przechodziły pod znakiem wzmożonego wysiłku produkcyjnego i zdyscyplinowanej woli walki o pokój.

Szczególnie mocno był akcentowany fakt pogłębienia się sojuszu robotniczo — chłopskiego. We wszystkich miastach razem z robotnikami demonstrowali przybyli z okolicznych wsi chłopcy małorolni i średniorolni. Liczny również był udział robotników w obchodach pierwszomajowych w gminach i gromadach.

Ogółem na terenie województwa, odbyło się 116 obchodów pierwszomajowych.

PIOTRKÓW

Na wiecu pierwszomajowym w Piotrkowie, który zgrupował 32 tys. robotników i chłopów, przemawiał przedstawiciel KC PZPR ob. Dolński. Po wiecu

ufornował się olbrzymi pochód robotników i chłopów. Defiladę przyjmowało 18 przodowników z hut „Kara” i „Hortensja” oraz kilku wybitnych przodowników pracownic rolnictwa. Banderie chłopskie wiozły transparenty, wśród których zwracał uwagę następujący: „Siewniki i traktory wyremontowane przez robotników, umożliwiły nam przedterminowe wykonanie zasiewów”.

PABIANICE

Robotnicy Pabianice uczcili dzień 1 Maja potężną manifestacją. Przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i partyjnych defilowało ponad 20 tys. ludzi.

SIERADZ

W Sieradzu wiec i demonstracja pierwszomajowa skupiła na sobie uwagę całej ludności miasta i okolicznych wsi. W pochodzie wzięło udział ponad 7 tysięcy robotników i chłopów.

RADOMSKO

Uroczystości w Radomsku w dniu 1 maja rozpoczęły się o godz. 9 na placu sportowym.

Do zebranych robotników i chłopów przemówili: przedstawiciel KC PZPR tow. Stanisław Wasilewski, przedstawiciel NKW SL ob. Kliniak oraz ZMP kol. Węgrzyn. W uroczystym pochodzie przez ulicę Radomska udział brało ponad 12.000 ludzi.

ZGIERZ

Ponad 17 tysięcy robotników i chłopów zebrało się na Placu Straconych, na którym odbył się wielki wiec 1-Majowy. Krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele władz PZPR, SL i ZMP, po czym pochód ruszył ulicami miasta.

W godzinach popołudniowych odbyły się wielkie zabawy ludowe i imprezy sportowe.

KUTNO

Ponad 18 tysięcy osób wzięło udział w manifestacji pierwszomajowej w Kutnie. W odbytych dnia poprzedniego akademiach wzięło udział powyżej 6 tysięcy osób. Referaty wygłosili tow. Kuncer (PZPR), ob. Pietrzakowa (SL) i przedstawiciel ZMP kol. Bliźniak. (Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Demonstracja potęgi ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cji ludowej, ale siły pokoju zdecydowanie górują nad siłami wojny.

Masy pracujące całego świata wzmocnią swe szeregi nad siłami wojny. Masy pracujące całego świata wzmocnią swe szeregi i walkę w obronie pokoju.

Naród radziecki — powiedzial Marszałek Wasilewski — może z wiarą i otuchą kontynuować pokojową, twórczą pracę budownictwa komunizmu, albowiem na straży tej pracy stoi potężna radziecka armia, lotnictwo i marynarka”.

Po przemówieniu rozpoczęła się defilada. Była ona wymownym świadectwem potęgi radzieckich sił zbrojnych, ich niezrównanej sprawności, bojowości i dyscypliny, dowodem, że armia radziecka, jeszcze bardziej wzbogaciła swoje znakomite uzbrojenie.

Jak corocznie, rozpoczęły defiladę bataliony oficerów słuchaczy Akademii Wojskowych imienia Frunzego, Stalina, Dzierżyńskiego, Żukowskiego, Woroszyłowa — weteranów ostatniej wojny — kawalerów wielu orderów, bohaterów Związku Radzieckiego. Za nimi zwartymi

szeregiem szli elewi szkół oficerskich i szczególnie serdecznie witane, oddziały marynarzy. W chwili, kiedy na Plac Czerwony wkroczyły oddziały elewów szkół moskiewskich „Suworowców” i „Nachimowców”, tak lubianych przez całe społeczeństwo radzieckie, pojawiła się czołówka defilady powietrznej — potężne czteromotorowe, latające twierdze w otoczeniu myśliwców, a za nią olbrzymie samoloty czteryromotorowe. W ślad za nimi przeciągały dywizje bombowców.

W tym roku widzimy wyjątkowo dywizje lotnictwa odrzutowego. Błyskawicznie, trójkami przelatuje jedna dywizja odrzutowców, a za nią — po krótkiej przerwie — pojawiają się odrzutowce NIEZNAJANEGO DOTĄD TYPU. Rozwijają one tak znaczną szybkość, że potężna gra ich motorów rozlega się do piero za chwilę przelotu ponad głowami tłumów. Samoloty te przeciągają równie całą dywizją, co świadczą, że stanowią one już masywny rodzaj broni lotnictwa radzieckiego.

Równocześnie przez Plac Czerwony w ślad za kawalerią — tradycyjnymi jeźdźcami z czasów wojny domo-

wy „Taczankami” — przejechała dywizja wojsk zmotoryzowanych, następnie piechota, zaopatrzona bogato w artylerię przeciwlotniczą i przeciwzołgową wszelkich kalibrów, dalej potężne formacje wojsk spadochronowych, oraz artyleria, poczynając od plutaczy min, a skończywszy na słynnych, niedoścignionych dotąd „Katuszach”.

Za dywizją zmotoryzowaną przejechała dywizja wojsk pancernych. Ziemia drżała od loskotu jadących czworakami potężnych czołgów.

O godz. 11 na Plac Czerwony wkroczyły poprzedzone lasem sztandarów rewolucyjnych masy pracujące Moskwy. Na czele ich szło kilkadziesiąt tysięcy sportowców w barwnych kostiumach.

Następnie zwartymi szeregami maszerowały setki tysięcy robotników poszczególnych dzielnic stołecznych. Na olbrzymich transparentach uwidoczniło się liczne cyfry, świadczące o wspaniałych osiągnięciach pracujących. M. in. zapoznać tłumy z wynikami produkcyjnymi przemysłu obwodu moskiewskiego. Robotnicy tego obwodu zakończyli już

przedterminowo powojenną pięcioletkę.

Za robotnikami defilowały tysiące pracowników instytutów naukowo-badawczych. Nowych transparentach pojawiły się hasła, mówiące o wyższości nauki radzieckiej, o jej osiągnięciach i o wartości zastępów radzieckiej inteligencji.

Przed trybunami przeszli przedstawiciele inteligencji, pisarze, artyści, architekci, pracownicy filmowi i studenci wszystkich uczelni moskiewskich. Z niezliczonych szeregów wznoszono bezustannie okrzyki na cześć Stalina, Partii Komunistycznej, Armii Radzieckiej, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, na cześć bohaterstwa mas pracujących całego świata.

Przez 5 godzin przeciągały przez Plac Czerwony olbrzymie zastępy ludności moskiewskiej. Manifestacja ponad miliona mieszkańców stanowiła wspaniałe świadectwo siły i jednolitości społeczeństwa radzieckiego. Ludność stolicy pokazała w dniu 1 Maja gotowość dalszej walki o pokój, o rozświetlenie swej ojczyzny, o nową potężną wzrost gospodarki narodowej i dobrobytu mas pracujących.

Manifestacja, jakiej Łódź jeszcze nie widziała

Ponad 300 tys. mieszkańców Łodzi brało udział w imponującym pochodzie

(Dokończenie ze str. 1-ej)
— Będziemy pracować nad przedterminowym wykonaniem naszych planów produkcyjnych. Będziemy rozwijać współzawodnictwo pracy. Bę-

wego ob. Juszkiewicz, przedstawicielka KC Stronnictwa Demokratycznego ob. wiceminister Krassowska i sekretarz generalny Związku Młodzieży Polskiej ob. Lucjan Motyka. Mówcy podkreślili w swoich przemówieniach, że masy ma-

Inteligencji polskiej, jak również młodzież polska jest solidarna w walce o pokój i w walce o Polskę Socjalistyczną. Przemówienia ich przerywały zebrani gorącymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć sojuszu robotni-

czego - chłopskiego i na cześć solidarnej walki o pokój. Jest kilka minut po dziesiątej. Plac Zwycięstwa rozbrzmiewa dźwiękami „Między narodówki”, pieśni chłopskiej i hymnu młodzieżowego. Wiek jest skończony. Pochód rusza.

ciężar pracy rękami człowieka, dając mu tym samym czas na naukę, na życie kulturalne.

Przybyli tutaj kolejami, przybyli na wozach, na furkach chłopskich umajonych, przystrojonych, jak na pochod weselny. Powiat za powiatem idą i jadą hucznie, śpiewając. Młodzi chłopcy ze wsi grają, tańczą w marszu. Idą dumnie, dostojnie odziane rzesze chłopów z pierwszej spółdzielczo - produkcyjnej — ze słynnych już na cały kraj Wilkowie. Jadą kontro banderami, idą kosynierzy — barwy strojów oślepiają oczy. Tęczowie pasiaki, welniaki spod Łowicza, żółte pasiaki z Głuchowa, granatowe, kolorowe, grające wszystkimi barwami tęczy. Ulica rozbrzmiewa okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

łach nie mniej dumne zapowiedzi, o których wiemy, że będą również dotrzymane.

Przechodząc obok trybuny robotniczej i robotnicy witają entuzjastycznie przedstawicieli swojego Rządu, swoich przywódców politycznych i związkowych i swoich ludzi z fabryk, przodowników pracy, zajmujących honorowe miejsca w trybunie i spoglądających z wysoko wzniesionych na murach Zarządu Miejskiego portretów na tę pełną robotniczego entuzjazmu, świąteczną bojową ulicę.

W pochodzie wlewa się szeregi Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, „Książka i Wiedza”. Metalowcy od Strzelczyka wiozą z dumą swoją tyśiączną obrabiarkę.

Murarze wznoszą nowe domy, huczają betonarki, rosną pod niebo maszyny elektryczne, Polska Radio — wielki pochod wozów pocztowych, PKS-y, Centrala Tekstylna, przemysł skórzany, rzemieślnicy łódzcy wielka rewia fabryk, instytucji miejskich, instytucji społecznych. Całe pracowite społeczeństwo łódzkie przechodzi w radośnym marszu ulicami m. Łodzi — prezentując swoje osiągnięcia, swoją mrowczą pracę, swoją wolę pokoju.

Jest już sporo po trzeciej. Prawie pięć godzin trwała defilada. Ponad trzytysięcy ludzi przelato się szerokim liczącym po osiemnaście, po dwadzieścia osób strumieniem przed reprezentantami władz państwowych, przed przodownikami i bohaterami pracy.

A potem rozpoczęła się defilada oddziałów Wojska Polskiego. Przemaszzerowała sprężystym krokiem piechota. Przetoczyły się zmotoryzowane oddziały artylerii. Na czele oddziałów wojсковych, sztabary owiane legendarną chwałą zwycięskich walk na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem. Entuzjazm tłumów osiągnął punkt kulminacyjny.

Widok naszego doskonale umundurowanego i uzbrojonego żołnierza Odrodzonej Polski Ludowej wywołał u niejednego z widzów łzy wzruszenia.

Z chodników, z balkonów, z okien spadał na żołnierzy deszcz młodych, wiosennych kwiatów i zarazem huczwały takie okrzyki, oklaski, wiwały i pozdrowienia jakich jeszcze nie słyszały ulice robotniczej Łodzi.

Cała Łódź manifestuje

Gigantyczny pochód niezliczonych szeregów

Jest godzina 10 minut 30. Przed trybuną, ustawioną przy ul. Piotrkowskiej 108 — czynione są ostatnie przygotowania. Tuż nad podium wznosi się trzy metrowy posąg robotnika z młotem w dłoni, nad nim — na tle czerwonej draperii widnieją gołębie pokoju. Na chodnikach — gęste szpalery publiczności — z niecierpliwością oczekującej pochodu. Wreszcie wśród napięcia i ciszy — ukazują się w oddali las czerwonych sztabarów. To czołówka pochodu — robotnicy w niebieskich kombinizonach. Nad ich głowami zbija czerwień łopoczących flag. Przystają — czołem do trybuny, i nagle bucha w niebo porywająca melodia. „Międzynarodówki”. Cała ulica śpiewa. Trybuna zapelnia się. Zajmują w niej miejsca: z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR i I wiceminister Obrony Narodowej tow. gen. Edward Ochab, wiceminister Eugeniusz Krassowska, przedstawiciel władz naczelnych Stronnictwa Ludowego ob. Aleksander Juszkiewicz tow. Lucjan Motyka i sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Dworakowski, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Wojciechowski sekretarz Kł i KW PZPR tow. tow. Duniak, Grudziński, Żebrowski, Uzdafski, Sienkiewicz, tow. Czesław Domagała, przedstawiciele władz miejscowych Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, przedstawiciele Zw. Zawodowych, władz miejskich, organizacji i instytucji gospodarczych społecznych i kulturalnych, 15 najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przodowników pracy fabryk łódzkich, rektorzy wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele sądownictwa, literatury, teatru i prasy.



przed przedstawicielem Wojska Polskiego, przed przodownikami pracy — przed przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej. Nad szeregami młodzieży ZMP-owskiej trzepocą potrójne flagi biało-czerwone, czerwone i zielone — sztandary braterstwa ludu miast i wsi. Idą szeregi młodzieży fabrycznej z symbolicznymi narzędziami pracy w ręku, szkoły przemysłowe, szkoły RTPD, oddziały młodzieżowe Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej. Płyną po asfalcie jezdnia szybowce, motoryzki. Z chodników raz po raz zrywa się grzmot oklasków, padają okrzyki, w których zawarta jest cała miłość robotniczej Łodzi do tej młodzieży, która skanduje oto wielkie słowa: Pokój! Pokój! Pokój!

Nad głowami młodocianych szeregów sztabary i transparenty, które mówią wszystko — „Chcemy pokoju”. „Na cześć naszego majowego święta zbudowaliśmy boiska, zelektrykowaliśmy wioski”. „Za zebrane odpadki — kupiliśmy książki, wyposażyli biblioteki, sadzi mi lasy”!

A potem niosą portrety — wizerunki wielkich wodzów ludzkości. Skandują nazwiska LENINA, STALINA, Mao-Tse-Tunga, Thoreza, Bierut! — Bierut! — Bierut! — rozbrzmiewają raz po raz salwy skandowanych głosów.

Elastycznym krokiem idą sportowcy - robotnicy prezentując swe przyrządy sportowe.

Jak w kalejdoskopie zmienia się tęcza barwnych strojów. Są na powoły wśród warkotu długie szeregi motocyklów. Na tra-

pezach — rozpiętych nad ciężarówkami — lekkoatleci wykonują sprawnie najtrudniejsze ćwiczenia. A potem jadą powoli wielkie ciężarówki — wiozące naszych milusińskich, którzy powiewają różnokolorowymi chorągiewkami i cienkimi dziecięcymi głoskami śpiewają stare pieśni robotnicze.

Fala pochodu rośnie — idą też starsi chłopcy i dziewczęta z senatami Uniwersytetu. Politechniki, wyższych szkół — na czele. Studijacy w naszym mieście przedstawiciel Vietnamu — wznoszący wysoko sztandar swej ojczyzny — witany jest burzą oklasków i okrzyków. Fabryczne szkoły przemysłowe wiozą zabawne kukły: Bevina Schumachera, Churchilla, de Gaulle'a — i innych znienawidzonych przez ludzkość podżegaczy wojennych. Bez przerwy maszerują dzielnie Zw. Młodzieży Polskiej — idą ze śpiewem. Mija południe, a wielki potok manifestującej młodzieży przebiega dalej.

Po godzinie pierwszej — tuż za szeregami młodzieży — ukazują się warczący traktor. Młoda dziewczyna — w kolorowych pasiakach — prowadzi sprawnie wielką maszynę. To traktorystka-kobietka, która podobnie jak miliony jej siostrzyce — po trafi pracować jak mężczyzna dla swego kraju! Rozpoczyna się pochód chłopów — którzy przybyli do Łodzi - miasta na święto braci - robotników — prowadząc traktory wyprodukowane przez miasto, traktory, które stają się błogosławieństwem dla polskiej, które odejmują



Tow. OCHAB na trybunie

dziemy pogłębiać sojusz robotniczo - chłopski. Będziemy zwalczając analfabetyzm i szerząc oświatę i kulturę w masach ludowych. Będziemy broniąc pokoju i sacieśniając przyjaźń z ZSRR! Będziemy uczyć się w naszej pracy na przykładach sławnej WKP(b). Będziemy zwalczając pozostałości reakcji w Polsce!

Sily reakcyjne wykorzystują jako swe narzędzie antyludowa, antypatriotyczna część kleru do walki z Państwem Polskim. Biskupi polscy na rozkaz Watykanu przez swój ostatni list pasterski dali się wciągnąć do polityki zaostreżenia stosunków między Państwem i Kościołem.

My chcemy ładu, jedności i dobrobytu, chcemy, ażeby pokojowej i ofiarnej pracy narodu nie rzucano kłód pod nogi, aby nikt nie nadużywał wiary i ambony dla szerzenia zamętu i podburzania przeciw Rządowi Ludowemu.

Oni chcą wicherzeń i walk religijnych. Chcą młodzież naszą wciągnąć w mroki średniowiecza. Chcą uczucia weteranów wykorzystać dla swoich politycznych, wrogich Polsce, reakcyjnych celów, ażeby osłabić siłę naszego ludowego państwa.

Manifestacja dzisiejsza, milionowe pochody 1-Majowe w całym kraju, to dowód, że ludzie pracy — wierzący i nie wierzący — twardo bronią władzy ludowej i jej sprawiedliwej polityki.

Okrzykiem „Niech żyje twierdza Socjalizmu, Czerwona, Robotnicza Łódź!” zakończył tow. Ochab przemówienie. Dziesiątki tysięcy par rąk gorąco oklaskuje przedstawiciela KC naszej partii, z dziesiątek tysięcy ust wyrzywa się okrzyk: „Niech żyje!”

Po tow. Ochabie przemawiają przedstawiciele władz naczelnych: Stronnictwa Ludowego ob.

Dzień radości i wesela

Tłumne i beztrudne zabawy na placach i w parkach łódzkich

Święto 1-go Maja ludność Łodzi obchodziła uroczystie, ale zarazem radośnie i w nastroju szczerzego wesela. Po manifestacji, która zgromadziła ponad 300 000 mieszkańców naszego miasta we wspólnym pochodzie — odbywały się w godzinach popołudniowych na placach i w parkach miejskich liczne zabawy ludowe na świeżym powietrzu.

Zabawa w Helenowie zaczęła się po godz. 16-tej. Do tańca przygrywała orkiestra braci Łopatowskich. Przybyli także na występy ulubieńcy publiczności, artyści scen łódzkich: Hanka Brzezińska, Karol Hanusz i inni.

Panował nastrój beztrudki i wesoly. Kilka tysięcy robotników i robotnic tańczyło do upadłego pod rozdyżastymi drzewami parku helenowskiego.

Dzisiaj jest przecież nasze święto, towarzyszy — oświadczają mi uśmiechając się jeden z robotników — więc jakże się tu nie cieszyć!

Mamy słuszne powody, aby obchodzić ten dzień radośnie — nie tak, jak przed wojną! — kiedy musieliśmy

niezależnie na ulicach miasta staczać formalne boje z granatową polcją!

— Dba o nas Państwo, dba o

stałą poprawę warunków naszej pracy, a po pracy o dobrą, godziwą rozrywkę — dorzucają inni.

400 tysięcy ludzi manifestuje w województwie łódzkim

(Dokończenie ze str. 2-ej.)
ZOWIOZ

Na akademii pierwszomajowej odbyło się wręczenie nagród 11 przodownikom pracy. W godzinach rannych ulicami przeszedł pochód, liczący około 20 tysięcy uczestników. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy chłopów, w malowniczych strojach ludowych.

Również na wsiach powiatu łowickiego odbyły się liczne manifestacje, podczas których referaty wygłosili przedstawiciele PZPR i SL.

KONSTANTYNÓW
Pochód pierwszomajowy zgromadził powyżej 2 tysięcy robotników i młodzieży. Owacyjnie witano biorące udział w pochodzie delegacje chłopskie

TOMASZÓW

Do wielotysięcznego tłumy zebranego na stadionie Wojska Polskiego przemówił zastępca członka KC PZPR tow. min. Eugeniusz Stawiński. W pochodzie, który następnie przeszedł ulicami miasta, wzięło udział robotnicy fabryk tomaszowskich, pracownicy urzędów i instytucji, organizacje młodzieżowe i liczne delegacje chłopskie.

RAWA MAZOWIECKA

Ilość robotników i chłopów, którzy wzięli udział w pochodzie pierwszomajowym, przekroczyła 5 tysięcy osób. Na trybunie zasiadł m. in. Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, który specjalnie na ten uroczysty dzień przybył do Rawy.

Moi sympatyczni rozmówcy niktą mi wkrótce z oczu. Porwali do tańca swoje koleżanki - robotnice i wirują już z nimi w takt walczyka.

Bawią się weselo. To przecież ich święto — święto ludzi pracy.

Wczorajsza zabawa ludowa na Placu Wolności zgromadziła ok. 15 tysięcy ludzi. Przy odczytach dźwiękach orkiestry tramwajarzy i zainstalowanych specjalnie głośników Polskiego Radia, tłumne rzesze zebranych tancerzy bawiły się weselo do późnego wieczora. W tańcach wzięli nawet udział tak poważni zazwyczaj milicjanci, porywając w płyś co urodziwsze dziewczęta.

Prawdziwą atrakcją zabawy stało się przybycie samochodu ciężarowego z pianinem, przy akompaniamencie którego popularyści: Hanka Brzezińska, Barbara Halmirska, Zofia Wilczyńska, Karol Hanusz, Michał Ślaski i chór rewersistów „Wesoła piątka” odśpiewali szereg najpopularniejszych pieśni i piosenek

Wczoraj rano — na miejscach zbiórek

Z ZAŁOGĄ PZPB Nr 2 NA PLACU im. BARLICKIEGO

Tłum robotników warstawa z każdą minutą. Wszyscy odświętnie ubrani, mienią się kolorami ich czerwone krawaty i czerwone kokardki, przypięte do palt. Spieszą z najdalszych krańców miasta do swojej fabryki, by godnie reprezentować ją podczas pochodu 1-szo Majowego.

„Niech wiedzą inni, że załoga „bawelnianej dwójki” to prawdziwy czerwony proletariar!” — mówią robotnicy, licząc wzrokiem stale rosnące szeregi.

— Oho, będą nas tysiące — stwierdzają z zadowoleniem. I rzeczywiście, są tysiące. Na czele ustawia się młodzież: huflac SP, organizacja ZMP, szkoła podstawowa, zespół świetlicowy. Na barwnie udekorowanym samochodzie w ludowych strojach słynny bawelnianej „dwójki”. Dżarskim krokiem ruszają młodzieżowcy, aby wziąć udział w ogólnym pochodzie młodzieży naszego miasta.

Teraz zostają więcej miejsca dla „starszej gwardii”. Długim wężem rozwijają się szeregi pracowników PZPB nr 2 na ulicy Ogrodowej. Na czele sztabary podstawowej organizacji PZPR, Rady Zakładowej. Za nimi robotnicy i pracownicy biur, a nad głowami prawdziwy las proporców i transparentów.

Padła komenda, punkt zborny szykuje się do wymarszu. Tłum zgromadzony na placu sprawnie i szybko formuje się

w szeregi. Wkrótce znika w sąsiednich ulicach. Na czele kolejarze. Pustoszące powoli teren, Aleja Kościuszki śpieszą robotnicy do ulicy Bandurskiego, aby tam połączyć się w jeden nurt z falą manifestantów, podążających od Placu Zwycięstwa i Placu Niepodległości i przedelfilować ulicą Piotrkowską przed trybuną.

NA ROGU BANDURSKIEGO I AL. KOŚCIUSZKI WIEC MŁODZIEŻOWY

Punkt przy zbiegu ul. Bandurskiego i Kościuszki przewidziany był przez Komitet Organizacyjny Obchodu 1-go Maja na zbiórkę młodzieży. Młodzież szkół podstawowych, średnich i wyższych, młodzież fabryczna, organizacja SP, przybyły ze wszystkich krańców miasta, aby uczestniczyć w wiecu, który transmitowany był z Placu Zwycięstwa. Wprawdzie nie do wszystkich dochodziły głosy mówców, lecz ogromny entuzjazm grupy najbliższej stojącej przy głośnikach udzielał się i był podchwytliwy przez daleko stojące grupy i oddziały.

Lecz punkt kulminacyjny uroczystości miał dopiero nastąpić. Po zakończeniu wiecu tłum się drgnął niespokojnie. Z placu wyszła pierwsza grupa, a za nią następne i popłynął las szturmówek i transparentów. Z pieśnią „Naprzód młodzieży świata” ruszyły brygady młodzieżowe, aby włączyć się do ogólnego głównego pochodu Łodzi pracującej w dniu święta 1-go Maja.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
 w Łodzi ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt.: „PIES OGRODNIKA“.

TEATR „OSA“
 Traugutta 1 tel. 272-70
 Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony“ z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Dzisiaj i dni następne o godz. 19.15 Dwa Teatry J. Szanławskiego.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
 Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godzinie o godz. 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA“.

TEATR „MELODRAM“
 ul. Traugutta 18
 (Gmach OKZZ).

Dzisiaj o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIEŁO PANA POIRIER“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
 „LUTNIA“
 Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI“ operetka w 3-ach aktach

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI TEATR
LALEK PINOKIO
 Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 Czarodziejski kalosz

TEATR LALEK ARLEKIN
 Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej KOLOROWE PIosenki Franta W niedzielę święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej

CYRK NR. 2
 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziele 3 przedstawienia
 Wielkie widowisko atrakcji



- ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame“.
- BAŁTYK — „Szwec Mateusz“.
- BAJKA — „Casablanca“.
- GDYNIA — Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 18“.
- HEL (dla młodz.) — „Dźlubars“.
- MUZA — „Słońce Wschodzi“.
- POLONIA — „Cezar i Kleopatra“.
- PRZEDWIOSNIE — „Jej Pierwszy Bał“.
- ROBOTNIK — „Wielka Nagroda“.
- ROMA — „Słuby Kawalerskie“.
- REKORD — dla młodz. „Dzieci Kapitana Granta“ dla dor. „Gilda“.
- STYLOWY — dla młodz. „Nowe Pokolenie“, dla dorosł. „Eksperyment D-ra Ehrlicha“.
- SWIT — „Rosanna Siedmiu Księżyków“.
- TATRY — „Cztery Serca“.
- TECZA — Szwec Mateusz“.
- WISŁA — „Cezar i Kleopatra“.
- WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta“.
- WOLNOŚĆ — „Muzyka i Miłość“.
- ZACHĘTA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku“.

SPORT SPORT SPORT

1 Maj świętem sportowców łódzkich

Po defiladzie na wszystkich naszych boiskach rozegrano wiele ciekawych imprez z udziałem czolowych zawodniczek i zawodników

Święto 1 Maja stało się wczoraj wielką manifestacją sportu łódzkiego. Już od wczesnych godzin rannych przed Park Poniatowskiego poczęły zjeżdżać auta ciężarowe wiozące młodzież obojga płci ubraną w kolorowe dresy treningowe, z czerwonymi wienkami i transparentami. Wszystko to tłumnie zalegało ulice i przyciągało dzieciarnię, która zbiegła się ujrzyć zupełnie zbliska swych ulubieńców podziwianych najczęściej gdzieś z najtańszych miejsc na trybunach, lub wierzchołkach drzew rosnących przy boiskach.

Wśród tłumu sportowców wyszukiwano ulubieńców atakowano ich o autografy i poklepywano przyjacielsko po ramionach. „Biwak“ naszych sportowców nie był pozbawiony atrakcji. Gimnastyce dla rozgrzewki (ranek był dość chłodny) szybko rzucili się do drażka umieszczonego na jednym z aut i dali pokaz efektownych ćwiczeń, które żywo oklaskiwali zebrana przygołnie publiczność. Przemarsze coraz to nowych grup odwróciły chwilowo uwagę od sportowców, ale gdy kolumna ich maszerowała już ulicą Piotrkowską, jako organizator część imponującego pochodu 1 Majowego znów sportowcy stali się jednymi z tych, którzy wzbudzali największe zainteresowanie nie tylko wśród naj-

młodszych, ale i wśród starszych widzów.

Przemarsz kolumny sportowej maszerującej według pionów patrolnych wypadł bardzo efektownie zwłaszcza, że młodzież maszerowała w kostiumach sportowych i ze sprzętem właściwym każdej niemal uprawianej przez nią gałęzi sportu. Nie też dziwnego, że na widok ich wysportowanych postaci maszerujących równym, rytmicznym krokiem i tych ogorzalych zdrowych twarzy rozjaśnionych junaekim uśmiechem, co chwile zrywały się z balkonów i otwieranych okien entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje sport Polski Ludowej“, a sportowcy nasi wyprzedzili jeszcze bardziej swe postacie i równali krok uradowani tym serdecznym przyjęciem bardziej, aniżeli nie jednym zwycięstwem na bieżni, czy boisku.

Długą i barwną kolumnę sportową zamykali kolarze defilujący na udekorowanych rowerach oraz motocykliści, których po południu amatorzy imprez sportowych mogli oglądać na torze w Helenówku i na torze żużlowym na Placu 9 Maja.

Wyciąg Praga - Warszawa rozpoczęty

Czech Vesely zwycięża na trasie Praga - Pardubice



POLAK WYGLENDĄ

PARDUBICE (obst. wł.) — Pierwszy etap II Międzynarodowego Wyciągu Kolarskiego Praga — Warszawa zakończył się sukcesem kolarzy czechosłowackich i francuskich, którzy zajęli 12 pierwszych miejsc. Etap długości 143,5 km nie był pomyslny dla kolarzy polskich. Pierwszy z Polaków Wyglenda zajął dopiero trzynaste miejsce, a następnym był Czyż, Obaj z II drużyny.

Wszystkie trzy drużyny polskie jechały źle taktycznie i

wykazały zupełny brak zrozumienia jazdy zespołowej, w wypadku defektów lub przebiecia gumy, które mieli Kapiak, Pie traszewski i Wrzesiński, nikt z pozostałych Polaków nie pomagał im w naprawie.

W przeciwieństwie do tego doskonałą jazdę zespołową pokazali kolarze francuscy i rumuński, pomagając sobie wzajemnie na trasie.

Etap był pojedynkiem między Francuzami i Czechosłowakami, którzy na 80 km, zainicjowali ucieczkę i do końca tworzyli czołówkę. Po b. zaciętych finiszu etap wygrał Vesely (CSR) przed Francuzami Garnier i Herbulot. Zespołowo według nieoficjalnych obliczeń pierwsze miejsce zajęła CSR i przed Francją II.

Walne zebranie Budowlanych i Resursy

We wtorek, dnia 3 maja 1949 roku o godz. 19-tej w pierwszym terminie, o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu Świe tlicy Związku Budowlanego, Na wrot 23 odbędzie się: Nadzwyczajne walne zebranie członków ZKS „Budowlani“ i KS „Resursa“.

Dział oficjalny ŁOZZ

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 7

Wyznaczam następujących zawodników na Mistrzostwa Polski w Wrocławiu w dniu 5, 6, 7 i 8 maja rb.

W wadze muszej — Kamińskiego (ŁKS „Włókniarz“).

W wadze koguciej — Czarnackiego (Związkowiec „Zryw“).

W wadze piórkowej — Marcinkowskiego (ŁKS „Włókniarz“).

W wadze lekkiej — Maciejczyka (Concordia).

W wadze półśredniej — Olejnika (ŁKS „Włókniarz“).

W wadze średniej — Trzęsowskiego (ŁKS „Włókniarz“).

W wadze półciężkiej — Wojnowskiego (Związkowiec „Zryw“).

W wadze ciężkiej — Jaskóła (ŁKS „Włókniarz“) oraz dodatkowo Nieważdła (Związkowiec „Zryw“).

Na sekundanta wyznaczam Garniearkę Józefa.

Kierownictwa klubów czynni się odpowiedzialnymi za dopilnowanie wagi swych zawodników. Zawodnicy powinni posiadać

kostium sportowy, buty i czyste bandaża.

Odział nastąpi dnia 3 maja rb. z dworca Łódź - Kaliska. Godzina odjazdu będzie zakomunikowana klubom telefonicznie.

Kapitan sportowy
 St. Racięcki.

ŁKS Włókniarz zwycięża reprezentację Łodzi 2:1 (1:0)

Główną imprezą sportową z okazji Święta Pracy był mecz piłkarski rozegrany na stadionie ŁKS Włókniarza pomiędzy zespołami gospodarzy oraz reprezentacji okręgu łódzkiego. Szczęśliwa zwycięstwo uzyskał ŁKS Włókniarz w stosunku 2:1 (1:0). Gra była żywa, interesująca i ze względu na sytuację podbramkową trzymała widzów w napięciu.

Składy drużyn były następujące:

ŁKS Włókniarz: Styczyński, Łódź, Włodarczyk, Sołtyśzewski,

Bajan, Urban, Gwoździński, PiekarSKI, Janeczek, Pietrzak, Kopera.

Reprezentacja Okręgu: Komnar (Związkowiec), Gałazka (Boruta), Jach (ZZK Łódź), Matloch (PTC), Miller (ZZK Łódź), Szabiński (ZZK KoluSKI), Witkowski (Unia), Kozłowski (ZZK Łódź), Matynia (Boruta), Zelenay (ZZK KoluSKI), Smulik (Spójnia), Szymański (Unia).

W pierwszej części zawodów gra była ciekawa. W 27 minucie Gwoździński z podania prawoskrzydłowego strzela bramkę dla Włókniarza.

Komar nie ponosi winy w żadnym wypadku za przepuszczonego gola. W 33-ej minucie Ja-

necek znajdujący się sam na sam z Komarą — strzela nad poprzeczką.

Po zmianie stron Koperę zastępuje bez powodzenia PiekarSKI, a w reprezentacji zamiast Jacha wystąpi Smulik.

Początkowo przewaga była po stronie gospodarzy, jednak potem gra się wyrównuje a sytuacja zmieniają się jak w kalejdoskopie. Gwoździński nie trafia do pustej bramki przeciwnika, a Janeczek przenosi z dogodnej pozycji. Ten sam zawodnik w 25-ej minucie znusza Komarę do kapitulacji.

Na 5 minut przed końcem zawodów z rzutu karnego bramkę dla reprezentacji uzyskuje środkowy pomocnik Miller.

Koleczek zwycięża w wyciągach żużlowych

Wezorem w ramach imprez 1-majowych rozegrano na torze żużlowym wyciągi motocyklowe, w których startowali tej klasy kierowcy, jak: Koleczek, Krakowiak i inni. Piękną jazdę pokazał nam wczoraj Koleczek, niestety w jednym z biegów uległ na kraksie i rozbił maszynę, wychodząc na szczęście sam z tej operacji cało. Zawodom przylgali się liczne rzesze publiczności wśród której znalazło się wielu żaić, którzy po raz pierw-

szy byli na zawodach motocyklowych.

Wyniki techniczne wczorajszych wyciągów wyglądały następująco:

W przedbiegach zwyciężyli: Pięta (Ogniwo), Salawa (ŁKS Włókniarz), Koleczek (Ogniwo), Krakowiak (ŁKS Włókniarz) i Wróżyński (Ogniwo).

W finale zwyciężył Koleczek (Ogniwo) w czasie 1:48 przed Krakowiakiem (ŁKS Włókniarz) — 1:49 i Wróżyńskim

Zawodami kierował dobrze ob. Kaźmierczak. Publiczności ze względu na brak komunikacji tramwajowej tylko około 3 tysięcy.

Czytajcie „Głos Robotniczy“

GŁOS
 organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
 Kolegium Redakcyjne.
 Wydawca: RSW „Prasa“.
 Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
 Druk:
 Zakłady Graficzne R. S. W.
 Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-62.

Telefony:
 Redaktor naczelny: 316-14
 Zastępca red. nacz.: 318-05
 Sekretarz odpowiad.: 318-23
 Sekretariat ogólny: 223-26
 Dział partyjny: 254-25 wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 218-42
 Dział mutacji: 218-11
 Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
 Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
 Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
 Administracja: 380-42
 Dział ogłoszeń: 111-60
 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Teodor Dreiser 110 Tragedia Amerykańska

— Czy oskarżony miał wrażenie, że ona gotowa jest go zmusić... do ożenienia się z nią wbrew jego woli?

— Nie, proszę pana. Moim zamiarem było wyczekać tak długo, dopóki nie zbiorę sobie dosyć pieniędzy, dać jej wszystkie i odpowiedzieć odmownie na jej żądania, lecz pomagać wedle możności.

— Dobrze to wszystko — mówił Jephson ze słodyczą, dyplomatycznie dobierając słowa — ale z tych listów, które panna Alden pisała, wiele rzeczy wyczytać można — wy ciągną rękę do stołu prokuratora, wzięj jeden z listów i wazyj go uroczyście w rękę. — Jest w nich na przykład wzmianka o projekcie wycieczki, który powzięliście oboje. Proszę mi powiedzieć, jaki to był projekt. Ona wyraźnie pisze, o ile pamiętam, o „naszym projekcie“.

— Wiem o tym — odrzekł Clyde, bo od dwóch miesięcy rozmawiał o tym z Belknappem i Jephsonem. — Był to właśnie projekt — powiódł po wszystkich wzrokiem, który starał się uczynić szczerym i przekonującym — jaki jej ciągle proponowałem.

— Jakież to projekt?

— Żeby gdzieś wyjechała, wynajęła pokój i pozwoliła mi sobie pomagać.

— O, nie, nie o tym myślała w tym liście — odparł Jephson drwiąco. — Panna Alden pisze przecie w jednym z listów, że to dla oskarżonego będzie przykre wyjechać z Lycurgus i być przy niej do chwili, gdy ona pozbedzie się kłopotu, ale na to nie ma rady

— Tak, wiem o tym — odpowiedział śpiesznie Clyde, jak gdyby miał właśnie o tym mówić. — To był wszakże projekt nie mój, tylko ona mi ciągle powtarzała, że powinienem to zrobić, bo to jest jedyne wyjście dla niej. Mówiła mi to przez telefon, a ja dla świętego spokoju mówiłem jej: „dobrze, dobrze“, wcale nie mając zamiaru przystać na jej żądania, i postanowiłem później z nią o tym pomówić.

— Mhm. To znaczy, że oskarżony miał co innego na myśli, a ona co innego?

— Tak. Wiedziałem, że nie mogę w żaden sposób zgodzić się na jej zamysły. Prosiłem ją więc, aby czekała, dopóki nie zbiorę trochę pieniędzy. Obiecałem, że wtedy przyjadę po nią, aby ją gdzieś zawieźć i tam chciałem rozmówić się z nią ostatecznie.

— A gdyby nie zgodziła się na ten projekt, co wtedy?

— Miałem jej przecie powiedzieć o pannie X i prosić, żeby mi zwróciła wolność.

— A gdyby nie chciała?

— W ostateczności miałem zamiar uciec gdziekolwiek, ale to mi się nie bardzo uśmiechało.

— Clyde Griffiths, zrozumie, iż wszyscy mają przekonanie, żeś uplanował pobyć się jej i że zapisując się pod fałszywymi nazwiskami miałeś zamiar wyciągnąć ją na przejażdżkę po małym znanym jeziorze, zabić ją tam z zimną krwią, a potem utopić, aby odzyskać wolność i móc ożenić się z panną X. Czy to prawda? Powiedz teraz sądowi, czy to prawda, czy nie. Jak to było?

— Nie! nie! Nigdy nie podobnego nie planowałem... nie miałem wcale zamiaru jej zabić — zawołał Clyde z przejęciem, zaciskając ręce na poręczach krzesła, bo go tak nauczo-

Starał się patrzeć pewnie i stanowczo, jakkolwiek w sercu jego panowało straszne przekonanie, że knuł takie pla-

ny, i to go w tej chwili niewypowiedzianie dreczyło. Czuli na sobie oczy całej publiczności, wszystkich sędziów, Masona i przedstawicieli prasy, i znów czoło jego pokryło się chłodnym potem, obliżywał wargi bezwiednie i przełykał ślinę z trudnością, tak zaschło mu w gardle.

Jephson czynił teraz zwolna rozbiór każdego listu Roberta, pisanego z domu, kończąc na tym, w którym mu grozi. Starał się obniżyć i zbagatelizować zarzut uknutej zbrodni i rozproszyć grozę, wywołaną zeznaniami świadków.

A więc napród podejrzania, dlaczego Clyde nie pisywał nigdy do Roberta? Oczywiście tylko dlatego, że obawiał się, by nie dowiedzieli się o tym stosunku jego krewni, gdyż posada mogła być zakwestionowana.

Dlaczego umówił się z Robertą w Fonda? Nie miał wtedy na myśli żadnej wycieczki, pragnął tylko spotkać się z nią gdziekolwiek, aby wyperswadować jej projekty, a przeprowadzić swoje. To właśnie Roberta poddała mu myśl, żeby wybrać się na jakieś jezioro. Wtedy w Utica, w hotelu, na jej żądanie wziął kilka przewodników i planów różnych miejscowości.

Ta wiadomość była nieco sprzeczna z prawdą, gdyż w rękach Masona był jeden przewodnik z pieczęcią z Lycurgus House, na co Clyde na razie nie zwrócił uwagi. Gdy mówił więc o przewodnikach, wziętych z hotelu w Utica, Mason mrugnął do siebie, że ma coś o tym do powiedzenia.

Dlaczego wybierał się z Lycurgus idąc bocznymi drogami? Tylko dlatego, żeby nikt nie wiedział, iż on wyjeżdża z Roberta. Nie chciał narażać przy tym i jej opinii.

W ten sam sposób wytłumaczono podróż w oddzielnych wagonach, podpisywanie się zmyślnymi nazwiskami i w ten sposób objaśniano wszystkie tajemnicze szczegóły tej sprawy.